

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2.—. Za odnośnienie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.
Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.70. W państwie niemieckim kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12.—.

Numer pojedynczy w mieście 10h., na prowincji 12h.
Każda zmiana adresu 40h.
Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurtie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 33

Kraków, Czwartek dnia 2 Lutego 1905 r.

Rok XIII.

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika.

Prenumerata na miesiąc luty wynosi w miejscu 2 kor., z odnośzeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści: »Naręczona Lotaryngji« Juljusza Mary.

Koniec złudzeń.

Cztery miesiące i 21 dni zaledwie trwały rządy ks. Mirskiego, a jednak ten krótki przeciąg czasu wypełniły doniosłe wydarzenia historyczne. Gdy w dniu 9 września ks. Mirski wstąpił na arenę polityczną, towarzyszyły mu chórem okrzyki, zwiastujące »wiosnę« i »nową erę« w Rosji. Obiecujące słowa, których nowy minister nie żałował i kilka liberalnych zarządzeń — nawykie tylko do niewoli społeczeństwo rosyjskie wprawiły istotnie w jakieś nie normalne upojenie. Z osobą ks. Mirskiego łączono takie nadzieje, jakich ziścić w Rosji nie może żaden pojedynczy człowiek, choćby najlepszymi ożywiony był chęciami i choćby zajmował tak wpływowe stanowisko, jak ministra spraw wewnętrznych. Ludzono się, że on, pierwszy sługa samodzierżawia, zdecyduje się obalić to, co właśnie dało mu władzę i siłę. To też rozczarowanie nastąpiło rychlej, niżby nawet można było się spodziewać... Ten mąż »opatrznościowy«, w którym przed 4 miesiącami witano pioniera »nowej ery« w Rosji, a który sam głosił niezmordowanie ideę wzajemnego zaufania rządu i społeczeństwa, odchodzi obecnie z widowni politycznej, zostawiając w Petersburgu ulicę zbroczoną krwią robotniczych tłumów i rządy policyjne Trepowa, a w całej Rosji rewolucyjne wrzenie i bunty.

Historja rządów hr. Mirskiego ma bardzo pouczające znaczenie także dla narodu polskiego. Ks. Mirski ustąpił, a z nim musiały prysnąć wszystkie nadzieje, jakie pokładali ugodowcy w osobie nowego ministra.

Może teraz zrozumieją oni wreszcie, iż bytu narodowego nie można opierać na większej lub mniejszej przychylności tego lub owego ministra, że dla zyskania tej »przychylności« i pływających stąd ulg w drodze łaski, nie tylko nie wolno, ale wprost nie warto wyrzekać się najmniejszej części swych praw narodowych i historycznych.

Ks. Mirski ustąpił, a z jego polskiej polityki pozostaną tylko pliki memorjałów, jako smutne archiwum polskiego niedołęstwa i rosyjskiej obłudy...

Filtr berliński.

(sf). Osobliwy to filtr...

Zazwyczaj męty pozostają w filtrze, a opuszcza go płyn czysty. Tymczasem przedziwny instrument niemieckiej prasy, grzmiącej w puźony na fałszywy alarm — cedzi męty. — Cała struga brudu sączy się z pod niego. Wrocławskie i berlińskie dzienniki częścią na własną rękę, ale prawdopodobnie także z inspiracji robiły już rewolucję w Radomiu, wyrabiały dynamit w Warszawie, fabrykowały bomby łódzkie. Wieści z za kordonu i z własnej wyobra-

źni, te ostatnie wprawdzie liczniejsze, ale stanowiące za to zupełnie wyłączną własność swych wytwórców, bierze owa prasa na swoje rzeszoto i przeciera odpowiednio przez oka sita. Prze-filtrowane przez taki przetak, spadają owe telegramy obfitą manną na pruskie głowy, aby stanowiąc złoty wątek do marzeń — przy piwie...

W fabrykowaniu korespondencji najściślej lokalnych, ale tylko w tem, mało który dziennik, mógłby tu iść w zawody. Zwyczajny szantaż depezbami, obliczonymi na dudków.

Proza telegramówmiewa czasem wiele wspólnego z poezją. Chytróść Prus, chowających w zanadru apetyt na Polskę, tym razem była poetycznie naiwną. Ramię silne działa, lecz nie uprzedza o ciosie. Tylko głupcy bawią się w pogrózki.

Prusy uważały za stosowne, odpowiedniem redagowaniem odpowiednich telegramów, osławiając opinię publiczną z możliwością ingerencji swojej w sprawy Rosji. Ponieważ polityczny rozum zawiódł ich w tym wypadku, więc popełniły trzy błędy, bo trzy ostrzeżenia. Ich przestrogi — są zapowiedziami, a to najcięższy jest błąd w polityce.

Patacaka, najpierw, zraził przyjaciela. Zaczyna o Królestwo lękać się za Rosję. Wyręcza ją w obawie. Takie usługi — nawet łącznie z udekorowaniem Stössla — zapewne, że są przyjacielskie, lecz po niedźwiedziemu.

Powtóre, czy nie lepiej uczyniłyby Niemcy, ze względu już tylko na swoją własną skórę, aby zamiast przestrzegać przed socjalistami w Królestwie, strzegły się ich u siebie? Czy nie dostarczyły przez to socjalistom jednym, nowego pomysłu, podania ręki ponad kordon drugim?

I wreszcie, choć co prawda to nie bardzo tego potrzebowaliśmy, akcja Prus ostrzegła nas dzisiaj dobitniej, niż kiedykolwiek, o niebezpieczeństwie pruskim. Cel takiej akcji jest jasny, choć źródło mętne.

Żaden wąż nie ostrzega nigdy, że jest wężem. Błędy dzisiejsze Prus są tem cięższe, że jako zasadnicze grzechy przeciwko Duchowi świętemu, ani zapomniane, ani tem mniej, naprawione być już nie mogą. Krzyżak uchylił przyłbicy — przedwcześnie.

Narady i przygotowania.

Posiedzenie wtorkowe Izby poselskiej. — Przedłożenie zapomogowe. — Rezolucje poselskie. — Wybór komisji parlamentarnej. — Narady przywódców polskich z baronem Gautschem. — Dotrzymywanie słowa popłaca nie tylko w handlu, lecz i w polityce. — Mowa posła Gniewosza. — Koleje Alpejskie i Koło polskie.

Nasz korespondent wiedeński (Mm) pisze:

Izba poselska poświęciła posiedzenie wtorkowe załatwieniu przedłożenia zapomogowego i związanych z niem rezolucyj.

Ilość tych rezolucyj doszła do pół setki. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe. Chwilę rozdziału zapomogi państwowej między obywateli chce wyzyskać każdy poseł na rzecz swego okręgu. Więc domaga się znaczniejszej ilości gotówki, albo ulg podatkowych, albo rozpoczęcia robót publicznych, by ludności dać możność pracy. Wszystkie te rezolucje musi referent — jest nim poseł Henzel, przywódca grupy podolskiej w Kole polskiem — przedstawić Izbie poselskiej i rządowi. W ciągu dwóletniej obserwacji namnożyło się potrzeb ludności i skarg nie załatwionych. Teraz chcieliby to wszystko za jednym zamachem przekazać rządowi do uwzględnienia.

Koło polskie — zamiast w środę — już w dniu dzisiejszym (31 stycznia) odbyło posiedzenie podczas posiedzenia Izby poselskiej. Na po-

rządku dziennym wybór komisji parlamentarnej. Wybrano tych samych posłów.

W środę dnia 1 lutego przyjdum Koła polskiego uda się po raz wtóry do prezesa ministrów celem przedłożenia mu dalszych żądań i potrzeb polskich. Pierwsza narada odbyła się dnia 30 stycznia w godzinach przedpołudniowych. Rozumie się, że treść rokowań otoczono ścisłą tajemnicą. Wymagają tej ostatniej względy taktyczne. Lecz wolno donieść bez szkody dla dobra publicznego, że na ogół posłowie polscy, którzy prowadzili rokowania z baronem Gautschem, odnieśli wrażenie pomyślne. Prezes ministrów — ich zdaniem — nie należy do ludzi, którzy obiecywaliby za dużo. Dotrzymuje przecież święcie tego, co raz przyrzeknie. Dobra wiara — to nieoceniony przymiot w życiu politycznym. Gdy jedna strona przestaje ufać drugiej i gdy nieufność wzajemna stale rozdziela obie strony, wówczas nie można mówić o jakiegokolwiek pracy politycznej w parlamencie. — Tak się stało w ostatnich latach paru. Dawane przez rząd obietnice straciły wszelki walor. — Baron Gautsch żywi pod tym względem zgola inne zapatrywania. Prawdopodobnie wyjdzie na tem lepiej, niż poprzednik.

W Izbie poselskiej jako mówca jeneralny za przedłożeniem zapomogowem przemawiał poseł Włodzimierz Gniewosz. Mowa nie wywołała na Kole dodatniego wrażenia, gdyż poselrotmistrz jest człowiekiem grzecznym aż do przesady i prawi każdemu same dusery, zamiast wyłożyć jasno, rzeczowo potrzeby kraju.

Podczas posiedzenia konferował minister galicyjski dr. Piętak z przyjdum Kola. Prezes zwołał zaraz na środę wspólne posiedzenie komisji parlamentarnej i członków polskich komisji kolejowej. Stąd wniosek, iż konferencje wtorkowa ministra dra Piętaka i posiedzenie środowe komisji parlamentarnej z członkami komisji kolejowej tyczą przekroczenia kredytów na budowę kolei Alpejskich. Koło Polskie stanowczo odrzuci to przekroczenie, jeżeli rząd nie wybuduje w Galicji kilku nowych dróg żelaznych państwowych bez przyczynienia się piędźnego z funduszków krajowych.

Minister kolejowy dr. Wittek już pogodził się z tą myślą, acz każda koncesja, którą musi robić Galicji, boli jego serce centralistyczne. Przekroczenie kredytów jest przecież wielkiem i tak rażącym, że stanowisko ministra kolejowego byłoby straconem beznadziejnie, gdyby Koło Polskie odmówiło mu swych głosów.

Żydowski socjalizm i warszawskie rozruchy.

Stanowisko zajęte przez żydowskich socjalistów z »Naprzodu«, wobec okropnych wypadków warszawskich, jest równie ohydne jak niegodziwe. Schowani bezpiecznie w Galicji, pod osłoną austriackich dział i bagnatów, »robią« oni »rewolucję« w Królestwie, a przekręcając fakta i okłamując beczelnie swoich czytelników, podniecają młodzież i popychają ją do krwawych ofiar, z których sprawa polska nie odnosi żadnego pożytku.

Rozruchy warszawskie pod wpływem żydowskich podszeptów przybrały charakter wcale nie licujący z godnością narodową, ani z powagą robotniczej rewolucji. Rozegrały się tam gorszące sceny rabunki i grabieży, co zaznaczyli z ubolewaniem nasi warszawscy korespondenci. Ich doniesienia stwierdzone zostały przez relacje innych pism. Oto co czytamy w ostatniej korespondencji warszawskiej *Słowa Polskiego*:

»Z nastaniem ciemności bandy opryszków wzięły się do dzieła. Wylamywano okiennice,

tluczono szyby, wyważano drzwi i rabowano wszystko co tylko się dało, resztę niszczone.

Rabunkowi nikt absolutnie nie przeszkadzał. Policja ścigała swoje posterunki nawet z tych punktów, gdzie w czasie spokojnym utrzymuje się stale. Wogóle policji nigdzie tu obecnie nie widzimy. Dziś od rana rabunki trwają w dalszym ciągu z większą jeszcze siłą. Ale teraz już wszystkie sklepy polskie wystawiły w oknach obrazki Matki Boskiej. To je chroni przed rabunkami.

Natomiast tłumy wyrostków z tem większym zapalem wzięły się do sklepów rosyjskich. Zniszczono zupełnie sklep kolonjalny Krutowa i magazyn herbaty Dementiewa, oba na Marszałkowskiej. Na tej samej ulicy zrabowano i zburzono wielki sklep petersburskiego Towarzystwa mechanicznego obuwia. Drugi sklep tej samej firmy na Nowym Świecie oraz położony obok skład herbaty itp. Perłowa zrabowano dziś w południe w oczach wojska i licznych tłumów publiczności. Policji, powtarzamy, niema wcale. Wojsko patrolujące wciąż po mieście, przechodzi również zupełnie obojętnie tuż obok scen rabunku. Niekiedy tylko dowódca oddziału wydaje rozkaz użycia broni i wówczas żołnierze z furją rzucają się na tłum.

Niepokój i oburzenie publiczności rosną z każdą chwilą. Ogół zwraca przedewszystkiem uwagę na bezczynność policji, która wprost życzliwie przypa truje się gwałtom i rabunkom. Żołnierze natomiast o ile mogą, dają folę wrodzonym Moskalom instynktom okrucieństwa.

A oto wyjątek z listu prywatnego, ogłoszony w *Słowie*: »zajmę się dziś rozpoczętą manifestacją P. P. S., »Proletariatu« i »Bundu«... Polityczne objawy tych panów nie przynoszą zaszczytu pochodniom socjalistycznym, pp. Daszyńskim, Kulczyckim et consortes. Zaczyna się naturalnie od strejku — bicia szyb i latarni — no i przedewszystkiem rabunku. Nawet tam, gdzie są środki ku ulżeniu chorym, n. p. skład aptecznych materiałów Staniszewskiego został pozbawiony szyb, a wystawy okienne okradzione. Panowie prowodyrzy wysyłają wyrostków 14—15 letnich i ci grają czynną rolę... często uzbrojeni w rewolwery. Policja i wojsko dotąd zachowują się bardzo powściągliwie.

Latarnie potłuczone lub powywracane; pasażerów wywlekają z sanek i tramwajów. Złe instynkty niszczenia w ciemnych móżgach rozkiełzane... Z tego chaosu, wrzawy, krzyku i brzęku szyb nie wylania się przecieź żaden program, żadne polityczne żądanie.

STEFAN DOBRYCZ.

Dwie pary czarnych oczu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

30

(Ciąg dalszy).

Stanisław w milczeniu uściśnął rękę radcy i lży zakreśliły się w jego oczach.

— Panie radco — rzekł — tyle dobroci i tyle trudów dla mnie. Wszystko, co powiedziałbym w tej chwili, byłoby niedokładnym odbiciem wdzięczności, którą czuję dla pana radcy...

— No, dosyć, dosyć — odparł radca gładząc twarz Stanisława — widzisz, kochany delegacie, wierzę ci, że mię posłuchasz. Zostawię ci nawet ten pistolet, który masz w kieszeni palta, pistolet ostro nabity, nieprawdaż? — dodał z uśmiechem patrząc na Stanisława.

— Pan radca wie — zawołał zdumiony Stanisław — że mam pistolet i że ten pistolet jest ostro nabity?

— Tak, wiem wszystko — odparł Kwieciński żartobliwie, przekomarzając się — niech to odkrycie, które zrobiłem, nie wychodząc przez cały czas pańskiej wizyty do przedpokoju, posłuży ci, panie Stanisławie, za dowód wielkich zdolności śledczych. Chyba teraz zrozumiesz, że nie powierzysz swoich losów pierwszemu lepszemu.

W chwilę potem służąca z zapaloną świecą sprowadzała Stanisława po schodach. Radca wolnym krokiem zmierzał przez ciemną jadalnię do swojego pokoju. Naraz przez szczelinę drzwi spostrzegł światło w pokoju Zofji. Wszedł tam i stanął jak wryty. Zofja klęczała przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, odziedziczonym jeszcze po dziadkach i modliła się z takim przejęciem, że nie słyszała kroków ojca.

— Zosiu — szepnęła radca.

Zofja obróciła twarz zalaną łzami.

Słowem P. P. S., Proletariat i P. S. D. w Warszawie od kompromitacji zaczęli; nawet lud prosty — a mam z nim styczność — wzrusza ramionami, mówiąc »łobuzy«.

Korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze znowu: «Ruch» przybera coraz bardziej charakter prostego rabunku sklepów itd. Widziałem całą bandę z tych propagatorów przyszłej «wolności Rosji i Polski», jak sprzedawali po zniżonych cenach złupioną herbatę, cukier i inne przedmioty. Wojsko przebiega ulice od czasu do czasu; kiedy sobie pójdzie, rabunki i rozbijania szyb trwają dalej. Uczestnicy, podczas przebiegania wojska, chronią się u bramy i w podwórzach do piwnic i strychów. Potem znów wychodzą z kryjówek.

Słowem, smutny widok!

Jak do teraz, widzimy po prostu podwójną kompromitację — najpierw stronnictw socjalistycznych, które w ten sposób wystąpiły na widok publiczny. Dość spojrzeć na manifestantów, aby się przekonać, że nic z prawdziwym robotnikiem nie mają wspólnego. — Jakżeż smutnie brzmi wobec tego ów koniec odezwy «Polskiej Partii Socjalistycznej», mówiący o jakiejś «konstytucyjnej», o jakimś «głosowaniu tajnym» lub tym podobnym. Nie umiano się zdobyć na nic innego, jak na liche naśladowanie Petersburga, ale ze smutniejszym daleko charakterem. Jeszcze raz powtarzam, że teraz, kiedy cała scena przeszła w rabunek, nie ma pomiędzy demonstrantami, przeciągającymi ulice, ani jednego istotnego a przynajmniej porządnego robotnika.

A druga kompromitacja jest ze strony władzy»...

Słowem, pisma różnych obozów stwierdzają, że rozruchy przerodziły się w grabież, że prawdziwi robotnicy ustąpili na drugi plan, a górę wzięli motłoch, — że wreszcie policja rosyjska zupełnie pobłażliwie i obojętnie patrzyła na rabunek, a dawała folę swej dzikości wobec spokojnych przechodniów i strejkujących robotników.

Jakże wobec tego wyglądają takie frazesy *Naprzodu*?

«Przy robocie potężnej — poznał lud polski swoją właściwą organizację, ofiarną i wielką a równocześnie liczącą się z każdym krokiem.

«To liczenie okazało się przedewszystkiem w strejku ostatnim, mającym być solidarną, wstrząsającą demonstracją przeciwko caratowi. Każdy z nas wie, że gdyby nawet strejk ten nie osiągnął od razu rezultatów, do których serca proletariuszy biją, to jednak jego zaczęcie, jego prowadzenie przez organizację socjalistyczną stanowić będzie znakomitą próbę mobiliza-

cji ludowej na przyszłość, kto wie, czy nie bliższą, niż ludzie małej wiary dziś sądzić mogą»...

Partje socjalistyczne są «ofiarnie» w szafowaniu krwią robotników, pisze słusznie *Słowo Polskie*, — a my dodamy, że najodważniejszymi okazują się prowodyrzy żydowscy...

Stanowisko, jakie zajął nasz dziennik zgodnie z całym polskim społeczeństwem wobec ruchu wolnościowego w Rosji było zawsze jasne i stanowcze, — bo dwuznaczność i łamańce polityczne pozostawiamy żydowskiemu spekulantom z „Naprzodu“. Z wielką sympatją powitałmy obudzenie rosyjskiego społeczeństwa, a postępowanie rządu carskiego napiętnowaliśmy jak na to zasługiwało. Rozruchy warszawskie przejęły nas niepokojem — zwłaszcza gdy stało się jasnym, że popychają do nich żydzi i ci socjaliści, którzy wyzuli się ze wszelkich uczuć patriotycznych; — polska partja socjalistyczna w Królestwie, gwałtowna ale uczciwa, — nie mająca nic wspólnego z żydowsko-galicyską międzynarodówką, — utraciła niestety kierunek ruchu, stąd właśnie powstały owe bolesne dla polskiego społeczeństwa wypadki.

To też wszyscy Polacy w bolesnym oczekiwaniu patrzą na Warszawę; — krwawią się serca polskie na wieść o barbarzyńskiej represji rządu rosyjskiego, ze wstydem dowiaduje się polskie społeczeństwo, że wśród ruchu, który powstał o wolność, ciemny tłum pozbawiony kierunku, może zachęcony przez policję, — pogwałcił własność prywatną i niszczył pracę rąk polskich, — tylko żydzi z „Naprzodu“ cieszą się i tryumfują, polskie nieszczęście to ich radość, polska klęska to woda na ich młyn...

W obecnej chwili, odgrywają oni w dodatku więcej rolę agentów prowokacyjnych, która najlepiej odpowiada ich moralnemu poziomowi...

WOJNA.

Z obrazków wojennych

Niemirowicza-Danczenki.

Przed nami — przestwór, pełen dziwnego jakiegoś majestatu i powagi. Hen, hen daleko na zachodzie i na południu majaczą w mgle niebieskawej ledwie dostrzegalne kontury płaszczyzn, jeszcze do niedawna znajdujące się w naszych rękach.

Bliżej — łańcuchy gór, a jeszcze bliżej — wzgórze, obsadzone przez Japończyków. Oto na prawo wzgórze »Dwugarbne«, a jak go nazywają inni — »Dwurogie«. Na lewo, przedzielone doliną — wzgórze »ze świątynią«.

Obecnie na tych dwóch punktach ześrodkowała się cała bitwa.

— Ojcie — zawołała, wyciągając błagalnie ręce — czy on będzie żył?

I po tym wykrzykniku rozpaczliwym, jak drzewo siekierą podcięte, padła zemdlona na podłogę.

Radca pośpiesznie umoczył ręcznik w wodzie i zraszając nim czoło córki, rzekł do siebie samego:

— Biedaczka! Kocha go. Boże, Boże dodaj mi siły, gdyż muszę teraz Stanisława za każdą cenę uratować, choćby dla niej.

I na zimnym czole jedynaczki złożył serdeczny pocałunek.

XII.

Pomiędzy winnicami, które ostały się gdzieś niedaleko na krańcach Währingu, widniał domek nie wielki, parterowy, otoczony ogródkiem, pełnym kwiatów i drzew owocowych. Latem musiało tu być wesoło; teraz, gdy mróz zimowy zniszczył wszelką zieloność, leciała od owego domku poezja smutku i opuszczenia. Drzwi wchodowe i okna, szczerlnie pozamykane, świadczyły, że mieszkańcy, bojąc się zimna, zatarasowali wszystkie szpary i dziurki, któremi wiatr nieznośny mógłby się dostać do wnętrza. Tuż u furtki widniała spora buda, mieszkanie dużego, czarnego psa, branego za dnia na gruby łańcuch.

Ale radcę Kwiecińskiego ów właściciel psiej budy znać musiał, gdyż nie zaszczekał na jego widok, jeno przeciwnie bił o ziemię grubym włosatym ogonem i skomlał z radości. Radca mimo wczesnej pory — jeszcze ósma nie wybiła na zegarach miejskich — zadzwonił silnie u drzwi wchodowych. W chwilę potem z poza drzwi ozwał się głos męski, pytający o nazwisko przybyśza. Zaledwie radca zwiastował swoje przybycie, — klucz obrócił się szybko w zamku i w progu z uradowaną miną ukazał się mężczyzna stary, dużego wzrostu, bez zarostu, o wyrazistych rysach, o posiwiałej, ongi czarnej czuprynie.

— Najniższy sługa pana hofrata — ozwał

się wprawdzie poprawną niemczyzną, w której przecieź przebijają cudzoziemskie akcenty. — Taki gość i tak wcześnie! A czy pan hofrat da wiarę, że moja stara sniła dziś o nim i zaraz mi przy śniadaniu ten sen opowiadała. Bałem się, czy panu hofratowi nie stało się co złego. Chciałem też po południu zajść na Beatrixgasse i zapytać się o zdrowie pana hofrata.

Podczas tego przywitania weszli do przedpokoju. Gospodarz zamknął drzwi wchodowe, pomógł radcy zdjąć palto i wprowadził go do niewielkiego pokoju.

— Tu będzie panu hofratowi ciepło.

Kwieciński usiadł na kanapie, nasadził ówkiec złoty na nos i założywszy nogę na nogę, zaczął:

— Kochany Albertini, przychodzę prosić cię o wielką przysługę...

— Pan hofrat wie — przerwał zagadnięty — że stary Carlo jest zawsze wdzięcznym i przywiązanym sługą.

Tak — ciągnął radca — chcę prosić cię o przysługę, która, muszę dodać, dobrze Ci się oplać. Możesz zarobić kilka tysięcy guldenów i to w przeciągu paru dni.

Oczy starego Włocha zaiskrzyły się radośnie.

— Ależ, panie hofracie, parę tysięcy guldenów to majątek, to posag dla naszej Marietty! Wnuczka dorasta, wnet trzeba ją będzie wydać za mąż. A dzisiaj najpiękniejsza i najrozumnniejsza panna nie znajduje męża bez posagu.

— A więc dobrze się składa — zauważył Kwieciński — Marietta będzie miała posag, ty zaś uratujesz człowieka od zguby. Wszystkie koszty, które będziesz musiał ponieść, otrzymasz z powrotem. Raz jeszcze powtarzam, iż uratujesz życie uczciwemu człowiekowi.

Kwieciński znał starego Włocha z czasów urzędowania w Tryjeście. Carlo Albertini był wtedy agentem policyjnym, rzadkim okazem sprytu i człowiekiem wielkiej uczciwości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mając koneksye ze wszystkimi archiwami w kraju i zagranicą — uskuteczniamy poszukiwania za wszelkimi dokumentami familijnymi — jak najsumienniej.
Również podania w sprawach paszportowych i legitymacyjnych.

Miliony panów i pań używają FEEOLINY.

Zapytajcie się swego lekarza, czy „FEEOLINA” nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby. Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie „FEEOLINY”. „FEEOLINA” jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie zmarszczki i fady na twarzy, wągry, pryszcze, czerwonosc nosa i t. d. — przy używaniu „FEEOLINY” znikają bez śladu. — „FEEOLINA” stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. „FEEOLINA” jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto „FEEOLINĄ” używa stale zamst mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się pieniądze natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z „FEEOLINĄ” nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K. 3 kawałki 2 50 K. 6 kaw. 4 K. 12 kaw. 7 K. Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. zwyż 60 hal. Za po-braniem 40 hal. więcej. Wysła główny skład

M. FEITH, Wiedeń VI. Mariahiferstr. 45.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i w aptekach.



Vor Gebrauch Nach Gebrauch



Von Gebrauch Nach Gebrauch

HOTEL POLSKI

W KRAKOWIE

blisko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od 60 cnt. za pokój. UWAGA! Na miejscu znajduje się telefon Nr 469 do użytku. Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 17 77

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyjaln. leczniczych pod firmą

K. RZAÇA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecane przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshtblerskiej, Selterskiej, Vischy, Karlsbadzkiej, Hamburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — Cenniki na żądanie darmo.



Znakomita

HERBATA Z WIEŻĄ

do nabycia w 111 miastach i miasteczkach w kraju.

Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

Szarski i Syn

W KRAKOWIE. 3489

Rok założenia 1853.



KONKURS

na budowę nowej, murowanej plebanji w Rudniku nad Sanem. Kosztorys wynosi 19.000 koron. Ma być wybudowaną w roku 1905. Ubiegający się o budowę, zechcą się zgłosić do dnia 1. marca b. r. w kancelarji urzędu parafjalnego obrz. lac. w Rudniku nad Sanem. 172

BONA

do małych dzieci, poszukuje zaraz posady. Wiadomości udzieli Administracja „Głosu Narodu” p. W. M

Interes fabryczny

mały, bardzo ładny, wyrobiony, nadający się także dla pań, do odstąpienia (lub zastępstwo za większą kaucją). — Ewent. poszukiwany spółnik z małym kapitałem. Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu”. 194

WDOWA

po wyższym oficerze, — udziela lekcyj języka niemieckiego, początków francuskiego. oraz gry na fortepianie, (ukończył konserwatorium w Wiedniu) za skromnem wynagrodzeniem. — Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu”. 182

Największy Zakład Pogrzebowy JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza 1. 4 (tuż przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja ul. Kopernika 1. 6.

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, zająłwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewoza zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.



Bank hipoteczny i pożyczek Francusko - angielski

PARYŻ 20-22, rue Richer PARYŻ.

Udzielamy szybko i korzystnie

pożyczek amortyzacyjnych

na 3 i pół i 4 proc. na pierwsze i drugie miejsce aż do 3/4 wartości szacunkowej na przeciąg 15 do 75 lat.

Pożyczki osobiste

na 4 i pół i 5 procent Duchownym, Oficerow, Urzędnikom państwowym i prywatnym, Kupcom i Przemysłowcom z poręką lub bez na przeciąg 1 do 15 lat.

Przeprowadzenie konwersyj bankowych

spieniężanie i zamiana

przedsiębiorstw akcyjnych.

Korespondencya w jęz. francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim i hiszpańskim. — Wiadomość bez kosztów. (3658-11-30)



Jedynym, prawdziwym angielskim

środkiem piękności

jest **Balassa** prawdziwe angielskie

Mleko Ogórkowe

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży młodzieńczy wygląd. Całkiem nieszkodliwe. 184

C. Balassa-s Apotheke

BUDAPEST Erzsébetfalva.

Głównie składy w Galicji: REIM i Sp. KRAKÓW, Rynek gl. 37; apteka; ZYGM. RUCKERA, LWÓW i APTEKA F. BREYERA, PRZEMYŚL Plac na „Bramie” 4.

R. DITMAR

w Krakowie, Rynek główny,

poleca: **Lampy wszelkiego rodzaju**, jakoto: do nafty, spirytusu oliwy i prądu elektrycznego. 3174

Lampy do elektryki dla użytku domowego, hoteli, kawiarni, restauracji, sklepów, fabryk itp. przedsiębiorstw, posiadam zawsze w pełnej ilości na składzie, prócz tego przyjmuję zamówienia wedle rysunków które są u mnie każdego czasu do przejrzania.

Palniki ze siatką do spirytusu.

Piece naftowe bez rur i komina niedymiące się, do ogrzewania pokoi, przedpokoi, sionek, wychodków i t. p.

Kuchnie naftowe i spirytusowe szybko gotujące w różnych wielkościach.

Naftę nieeksplodującą salonową, oraz prawdziwą amerykańską. — W abonamencie jak zwykle taniej. — Od 5 litrów wwyż z odstawa do domu.

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE

VON DIEZETREZ PARIS

Zegary pendułowe z muzyką



są ostatnią nowością wyrobów zegarmistrzowskich. Te francuskie miniaturowe zegary, długości 70 cm., jak obok podana rycina, są wykonane z drzewa orzechowego, pięknie politurowane i rzeźbione i grają za każdą godziną najpiękniejsze marsze i tańce. Cena wraz ze skrzynką tylko 8 złr. Ten sam zegar bez muzyki, lecz wydzwaniający pół i całe godziny, wraz ze skrzynką tylko 6 złr. Naśladowujący bicie zegarów wieżowych 6 50 złr. Za dokładność tych zegarów gwarantuje się na przeciąg 3 lat — a jest to zarazem z powodu prawdziwie świetnego wykonania zewnętrznego, piękny i elegancki mebel. — Budzik z muzyką (gra zamiast dzwonić) 6 złr. Remont. Roskopf nikłowy 2 złr. Prawdziwy srebrny remont 5 złr. Wysła tylko za zaliczką. W razie niepodobania przyjmuje się napowrót, lub zwraca pieniądze — zatem nie ma żadnego ryzyka. 3547

Wielki ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków pierścieni etc, wysła na żądanie gratis i franco,

Józef Spiering, Wiedeń I, Postgasse Nr. 2-48



Tylko co wyszły z druku nakładem księgarni katolickiej
Dra Wł. Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 1. 6 (Hotel Saski)

Legendy

z życia Najświętszej
Maryi Panny
dla młodszego wieku
napisała wierszem
MARYA SANDOZ
(„Podolanka“)

Prześliczne wydanie z brzegami.
złoczeniem, cena 1 korona.
Nadsyłający do księgarni Katolickiej
1 kor. 35 hal. otrzyma ten poemacik odwrotną pocztą franco.

FILIA

ek. uprzyw. galicyjskiego
akcyjnego

Banku Hipotecznego

W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje wszelkie
papiery wartościowe,

przyjmuje
depozyta i wkładki
na książeczki rachunku
bieżącego. 3197

Kto lubi

bez piegów, delikatną twarz, miękką, elastyczną skórę i różową pied niech używa codziennie znanego medycznego

BERGMANNA
WYDZIAŁ LILIOWEGO
(ochronna: 2 górniczy)
Bergmann & Co., Dresden n.
L. 1456 6 0
Dla potrzebujących 80 hal. w Krakowie
w aptekach: M. Proń, Z. Marcolin,
W. Redyk, F. Gralewski,
J. Janowski, Bartmański i Sp.,
L. Rosenberg; w drogueryach: J.
Hanak i Sp., Anast. Froncz, F. Zopoth i Sp., J. Wiszniowski i Sp.,
J. Klemensiewicz, Arnold Reifer,
ul. Grodzka L. 38, J. Rein i Sp.,
Roman Drobner, St. Rożnowski,
M. Kreisler Grodzka 31. — w Bochni: Stanisł. Pawłowski, Jan Michnik, — w Now. Sączu w aptekach: R. Jakubowski, L. Georgeon.
w drogueryach: T. Kwiciniński, D. Klausner, — w Rzeszowie: apt. A. Karpiński; J. Kołodziejowski, Paulina Brünner, Lazar Friedenberg Podgórze.

Popołud. lekcyje

języków francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Wiadom. w Administ. Głosu Nar. 165

Ożeni się!

kawaler, przyjemnej powierzchowności, kupiec, lat 30, z panną lub wdową bezdzietną z posagiem 5000 złr. dla powiększenia interesu. Łaskawe zgłoszenia z fotografią pod „S. Z. 125“ p. ost. rest. Kraków za okazanie kwitu inserat. 170

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,
zastępujące
Pain-Expeller,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bieżące i skuteczne naciągające; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., kor. 1.40 i 2 kor.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“ z apteki Richtera, wtenże jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Richtera
pod „słotym lwem“ w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
WYWIŁA COCHANA.

MAJATEK

pod Krakowem

znakomitej ziemi około 70 morgów zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość w kancelarji 193

Dra Teodora Koscha
advokata w Krakowie, ul. Pijarska L. 3.

Potrzebny 202

wspólnik

z kapitałem 200000 koron do bardzo dobrze prosperującego interesu w Krakowie. Wszelkie ryzyko wykluczone. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“.

MIODY

Miód patoka naturalny, kuracyjno-deserowy 5 kilo 6.20 kor.; wyborny miód do picia, gąsiorek 4 litr. a la Malaga 6.80 kor., stołowy 5.70 kor. wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie pasieka **Adama Górskiego** Denysów. Większe zamówienia taniej.

Poszukuję do wydzierżawienia

polowania

z lasem 117
oraz na ptactwo błotne w bliskości kolei. Łask. zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Admin. „Głosu Narodu“ pod „Myśliwy“

APTEKA

Fortunata Gralewskiego
W KRAKOWIE

ul. Szczepańska L. 1.

poleca 3342

następujące wyroby własne:
Petrogen „Jahra“, wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. — Flakon kor. 2 i 4.
„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyjny i konserwuje jamę ustną. — Tuba 80 hal.
„Jahra“ antyseptyczna woda do ust. — Flakon kor. 1-20.
„Jahra“ wata Mentoformolowa, wypróbowany środek przy katarach nosa. — Pudło 40 hal.

Ignacy Borger

właściciel winic w Sarospatak koło Tokaju
poleca swoje naturalne WINA stołowe — Zieleniak, Szamorodner i Tokajskie. 8521 2 25

Stalej posady 3722

inkasenta

przy większej instytucji lub przedsiębiorstwie, poszukuje młody mężczyzna z większą kaucją lub zagwarantowaniem swoim majątkiem. — Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“ pod lit. „W. S.“

Konkurs.

Zwierzchność gminy Rudnika nad Sauem (powiat Nisko) rozpisuje konkurs na posadę Sekretarza gminnego w Rudniku z płacą roczną 800 koron. Od kandydata wymaga się kwalifikacji przez Wydział krajowy na taką posadę przepisanej i rutyny urzędowej.
Podania wnoszą należy do urzędu gminnego w Rudniku do dnia 30 lutego b. r. 201

Zwierzchność gminy Rudnik, 28 stycznia 1905.

Ożeni się kawaler.

Handlowiec intelig. przystojny, lat 28, posiadający 6000 złr. gotówki, pragnie poznać pannę lub wdowę w celu matrymonialnym, posiadającą odpowiedni posąg.

Łaskawe nieanonimowe zgłoszenia proszę nadesłać: „Matignou“ post. rest., Kraków, za okazaniem kwitu inser. 197

Poszukuje się zaraz

Panny

z dobrego domu, obznajomionej z buchalteryą i władającej niemieckim językiem DO EKSPEDYCYI GOŚCI i ZASTĘPOWANIA KASJERKI.

Zgłoszenia pisemne z dobrimi poleceniami przyjmuje Mleczarnia Dóbr Łuczanowice, Kraków, ul. Karmelicka l. 1. 199

Potrzebna 203

pożyczka

3000 K. na drobny procent — gwarancja pewna. Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“.

Majster

BLAŻEJ CIACIEK w Bratucicach p. Gawłów, pow. Bochnia emaljuje dachówki ogniwo i to zaraz przy budowie, które to koloru ani polysku nie traja nigdy. Od tyśiąca 40 złr. 204



Proszę zażądać

zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, obejmujący przeszło 600 rycin doskonałych tancich i trwałych zegarków oraz przedmiotów ze złota i srebra

Hanns Konrad
Pierwsza Fabryka Zegarków
Brüx Nr. 1450.
(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir z r. 1890, z podwójnymi kopertami z r. 1875. Prawdziwy srebrny łańcuszek z r. 1-20, 1-50, 1-80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. nikłowy remontoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikł. łańcuszkiem i skórzanym futerałem z r. 2-25, 3 sztuki 6-50, 6 sztuk 12-50. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę z r. 3-50. Budzik nikłowy z r. 1-45, 8 sztuk z r. 4, z tarczą świecąca w nocy z r. 1-65, 3 sztuki z r. 4-50. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każdego zegarka 3 lata piśmien. gwarancji. 1794

Starszy praktykant

z odbytą 2-letnią praktyką w handlu korzennym, poszukuje umieszczenia, celem dokończenia praktyki. Wiadomość udzieli Adm. „Głosu Narodu“.

PENSION!

Szpitalna ul. l. 40 przy plantach na dnie i miesiąc. Ceny umiarkowane.

Poszukuję dzierżawy

małej propinacji lub sklepu, ewentualnie Kółka rolniczego. — Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“.

„ARS“ SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dniu powszednim od 10 do 1 z rana od 2 do 4 po południu. 32.
Ul. Bracka 5, na parterze.

Na Karnawał Rękawiczki Balowe

oraz 94 0 12
pierwszą PRALNIĘ
polecia firma
A. MIRKIEWICZ
ulica Szewska L. 2
pierwszy sklep od rynku.

Mleczarnia „ZDROWIE“

przy ul. św. Tomasza, róg ul. Florjańskiej od kościoła św. Jana
polecia rane mleko niezbiране i inny nabiał. Mleko gorące o każdej porze dnia. 95

Paczki

warszawskie (lukrowane) po 4 ct. za 1 kor. 14 szt. za 2. — kor. 30 sztuk, Chrystu funt 1.36 kor. — Sala dla

KARTOFLE

imperyatory 30 wagonów loco stacja Buczacz jeszcze do sprzedania. (Skrobi 18%). Oferty przyjmie Zarząd folwar. Gupało p. Ossowce.

Potrzebna 145

dostawa mleka

co dzień 200 ltrów po cenie 14 hal. za 1 ltr. Oferty proszę składać ul. Staszica l. 4 u właśc. kamienicy.

Nakładem Wydawnictwa powieści ilustrowanych we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 3 zaczęła wychodzić nowa sensacyjna powieść p. t.

Królowa awanturница (DRAGA).

Tygodniowo wyjdą 2 zeszyty po 10 ct. (20 hal.).

Skład główny na Kraków w agencji pism

J. Hopcasa
i **A. Salomonowej**
w KRAKOWIE
Plac Maryacki l. 2.

Na prowincję wysyła zeszyt okazyjnie
BEZPŁATNIE
wydawca

Lwów, Czarnieckiego 3.

Miód pszczylny świeży (lipcowy, tego roczny) patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już opłata pocztą za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 3213

Błaga o litość

staruszka, 84 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomnienie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.

Codziennie przez cały karnawał świeże

PACZKI

po 4 ct. znane ze swej dobroci wielkości, oraz

Chrysty waniljowe
polecia cukiernia pod firmą:

Zygm. Majewskiego

Kraków ul. Karmelicka 7
Zamówienia na wieczorki wykonuje się według wymagań. (3814)

Zarząd pasieki Antoniego Krańskiego

w Jeżierzanach ad Czortków
wysyła wyborny kuracyjny lipcowy

miód

w 5 kil. blaszankach wszystko opłatu po cenie 7 kor. i miody pitne i owocowe odszczególnione na kilku wystawach w 5 kil. blaszankach w cenie od 6.20—6.80 kor. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

dwóch studentów

z całym utrzymaniem, w osobnym pokoju z przedpokojem, bardzo blisko szkół realnych i gimnazjum. Czysta ul. 3 parter na prawo.

CZYTAJCIE I PODZIWIJCIE!



Tylko do Świąt Wielkanocnych jestem w możności podać tę cenę. Skutkiem nadzwyczaj korzystnego kupna, jestem w stanie garnitur, który zresztą 14—15 złr. kosztuje, przesłać za pobr. 8 złr. Ten wspaniały garnitur na łóżko składa się z dwóch wielkich kap i jednej wielkiej serwety na stół, w pięknych, czerwonych lub zielonych kolorach, ozdobione gustowną, secesyjną girlandą — pod gwarancją bez błędu i kosztuje tylko 8 złr. (16 K.). — Każdemu nabywcy musi sprawić ten garnitur wielką przyjemność, a komu taniósć nie sprawi niespodzianki, niechaj zwróci towar, a pieniądze otrzyma natychmiast z powrotem. — Codziennie po setki powtórných zamówień. 198

Pierwszy morawski towarowy dom eksportowy
Juliusz Hoitash, Goding Nr. 35 (Morawy).

Mając za sobą długoletnią praktykę w irygacji pól i łąk najnowszymi systemami w W. Księstwie Poznańskim i na Pomorzu, tak w polskich jak i niemieckich majątkach używanymi, jak niemniej wykonywanie wszelkich pomiarów, niwelacji, kosztorysów drenarskich, parcelacji, szkicowania i kartowania terytoryalne,

daje wszelką gwarancję
za rzetelne, sumienne, fachowe, a tanie wykonanie
wszelkich prac w zakres wyżej wymieniony wchodzących.

Józef Andrzejowski

Inżynier-Miernik.
Kraków, ulica Długa l. 43, II. piętro. 172

Brady'ego przedtem Mariacelskie krople żołądkowe

z powodu swego pobudzającego i wzmacniającego działania na organa trawienia przy: braku apetytu, zaburzeniach w organach trawienia i innych cierpieniach żołądka powszechnie polecane
PROSZĘ ŻAĐAĆ W APTEKACH WYRAŹNIE TYLKO BRADY'ego KROPLE ŻOŁĄDKOWYCH. 3370 1 10
C. BRADY. Apteka pod królem węgierskim, Wien I., Fleischmarkt 1.